

Strajk głodowy setek imigrantów w Izraelu

22 lutego 2018

Co najmniej 750 osób rozpoczęło wczoraj strajk głodowy w izraelskim obozie dla czarnoskórych imigrantów Holot na pustyni Negew. Przebywający w obozie ludzie w latach 2006-2012 przybyli do Izraela, by prosić o azyl. To protest przeciw zdecydowanej przez państwo żydowskie masowej deportacji wszystkich afrykańskich imigrantów, którzy pojawili się w Izraelu w tym okresie. Chodzi o ok. 40 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci.

Władze izraelskie do tej pory nie ujawniły, do jakiego właściwie kraju lub krajów mają zamiar wysłać dziesiątki tysięcy Erytrejczyków i Sudańczyków, lecz według niewielkiej izraelskiej Organizacji Pomocy Uchodźcom i Zwracającym się o Azyl w Izraelu (AORASI) chodzi prawdopodobnie o Rwandę (która temu zaprzecza).

Program masowej deportacji imigrantów, zwany w Europie „rozwiązaniem izraelskim”, ma w zasadzie rozpocząć się z końcem marca, lecz już od kilku tygodni policja prowadzi – głównie w Tel-Awii – łapanki imigrantów, by ich koncentrować w Holot. Dostają oni wybór między wysłaniem do „afrykańskiego kraju trzeciego” a bezterminowym więzieniem.

Według Adiego Drori-Avrahama, przedstawiciela AORASI, wczoraj policja izraelska zabrała z Holot siedmiu pierwszych imigrantów erytrejskich, którzy odmówili zgody na deportację. Zabrano ich, chociaż mieli jeszcze miesiąc do namysłu. Przewieziono ich do nieustalonego więzienia, co wywołało strajk ludzi trzymanych w obozie.

Wielu izraelskich duchownych i polityków przez lata prezentowało czarnoskórych imigrantów-gojów (nie-żydów) jako zagrożenie dla żydowskiej tożsamości Izraela.

Program „oczyszczenia” kraju z Afrykańczyków był wspólnym dziełem rządzącego, ultranacjonalistycznego Likudu premiera Benjamina Netanjahu i otwarcie rasistowskiej partii Żydowski Dom, a szczególnie minister sprawiedliwości z tego ugrupowania Ayelet Shaked. Całkowita liczba czarnych imigrantów stanowi ok. 0,45 proc. ludności Izraela.

Izraelski projekt przewidywał z początku deportację wszystkich w tym roku, lecz został skorygowany: deportacje mają odbywać się w rytmie 7500 osób rocznie, co znaczy, że jego realizacja ma zająć pięć lat. „Izraelskie rozwiązanie” spotkało się z bardzo ostrą krytyką ONZ, szczególnie Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców, lecz zyskało uznanie europejskich partii skrajnej prawicy i neonazistów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu